Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 194. Wtorek 18 Października 1921 r. Rok XII.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparelowy mk. 60—na III stronie mk. 50 — na IV stronie mk. 35 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 10 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 100. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 2'0 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64

Nie chcą sanacji!

Sosnowiec, 18 października.

Gdy po ostatnim przesileniu rządowym, sejm w ciężkich bólach porodził nowy rząd, to partje prawicowe powitały nowy rząd nieprzychylnie, gdyż:

1-o. Nie godziły się na rząd pozaparlamentarny:

2-o. Nie wierzyły, aby ten rząd mógł uzdrowić stosunki w kraju, a zwłaszcza, aby mógł poprawić nasze położenie ekonomiczne: podnieść walutę i uleczyć finansową gospodarkę rządu, która od chwili odrodzenia Polski jest chora.

Ale oto nadspodziewanie w rządzie tym zjawił się człowiek, który miał odwagę powiedzieć sejmowi otwarcie, że sejm w znacznej mierze ponosi winę ekonomicznego upadku Polski, że wybiła ostatnia godzina, której jeśli rząd nie wykorzysta, to kraj musi upaść, i że on, jako minister skarbu, gotów jest uratować zabagnioną sytuację finansową, ale tylko wtedy, gdy sejm z góry zgodzi się na warunki przez niego podane.

Człowiekiem tym jest minister skarbu Michalski.

Wśród warunków, które postawił, następne były najważniejsze:

1) pokasowanie niepotrzebnych urzędów i zaprowadzenie oszczędności w gospodarce rządowej;

3) zmiana ustawy o 8 godzinnym dniu pracy w tym kierunku, aby usunąć wszystkie niedorzeczności w tej ustawie;

3) danina państwowa na rzecz skarbu;

4) podatek od majątków, które powstały w czasie wojny.

Ale oto, gdy p. Michalski, podał te środki ratunku państwa, z tych samych ugrupowań, które powołały tego ministra, padło hasło do zwalczania go i tym samym do pogrzebania wszelkich wysiłków, zmierzających do uzdrowienia stosunków finansowych i ekonomicznych kraju.

Pierwsze wystąpiły do otwartej walki partje robotnicze N. P. R. i P. P. S.

Obie te partje świadomie rzuciły fałszywe hasło, że nowy minister chce skasować ośmiogodzinny dzień roboczy.

Kłamstwo jest oczywiste. N. P. R. kłamie, gdy powiada, że nowy minister chce znieść ośmiogodzinny dzień pracy, kłamie, gdy twierdzi, że nie chce dobrać się do kieszeni bogaczów.

Ustawa o daninie przedewszystkim dotyka ludzi zamożnych, a projekt o podatku od majątków, które powstały w czasie wojny, ludzi, którzy się lekko zbogacili, gdy cały kraj zbiedniał.

Ale właśnie, gdyby zamierzenia pana Michalskiego doszły do skutku, przedewszystkim musieliby ponieść ofiarę ludzie bogaci i podniosłaby się marka polska, a skutek byłby ten, że utraconoby czarną giełdę, przemytnictwo i spekulację.

Partje robotnicze, występując przeciwko obecnemu ministrowi skarbu, wbrew woli osłaniają wyzyskiwaczów ludności i państwa.

I gdyby rzeczywiście rząd zamierzał ośmiogodzinny dzień roboczy, gdyby istotnie minister Michalski dążył do zamachu na ustawę o ośmiogodzinnym dniu roboczym? Możnaby wówczas usprawiedliwić ataki przeciwko niemu partji robotniczych. 8-mio godzinny dzień pracy w przemyśle, na kopalniach i w fabrykach musi być utrzymany i o tym aby go znieść nikt nie myśli.

I Michalski o tym nie myśli. Wszyscy występują tylko przeciwko tym jaskrawościom ustawy, które z niej czynią istotnie rzecz karykaturalną, nigdzie niebywałą i śmieszną. Ale partje robotnicze sfałszowały istotny stan rzeczy,

tłumacząc, że ustawa ma być obalona i że robotnikowi grozi dwunastogodzinny dzień roboczy, powrót do średniowiecza.

Kłamstwo!

A po tym kłamstwie trzeba jeszcze jednego. Trzeba tylko, aby teraz partje ludowe poszły do włościan i pobudziły ich do demonstracji przeciw daninie. Wówczas zamierzenia ministra Michalskiego ustaną, cała reforma finansowa weźmie w łeb, posiadacze, finansowi potentaci zostaną osłonięci, paskarze zaś, przemytnicy i giełdziarze w dalszym ciągu będą mogli grasować bezkarnie. W rezultacie kraj, szerokie warstwy ludności, a przedewszystkim ludzie pracy ucierpią.

Potworna robota. Nie chcą ratunku państwa, nie chcą sanacji. Ale cóż na to uczciwi obywatele? Gdzież są? Komuż, na miły Bóg, droga jest ta ojczyzna?

k.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczorajszych.)

— Pod tytułem „Jednolitość akcji", zamieszcza organ tzw. federalistów wileńskich artykuł, w którym dowodzi, że wobec sytuacji obecnej zatarły się różnice między wcieleniowcami i federalistami. Jedni i drudzy oświadczają się za zwołaniem sejmu w Wilnie i za gen. Zeligowskim, jedni i drudzy w sejmie głosować będą za Polską.

— Poruszenie w Niemczech wywołało aresztowanie dwojga komunistów w Lipsku: H. Raetscha z Król. Huty i W. Domarowskiej z Szopienic, którzy wieźli cały magazyn środków wybuchowych na obalenie rządu „burżujów i socjaldrajców" w Niemczech. W Lipsku, gdzie odbywa się sąd nad „putschistami" komunistycznymi, zarządzono jaknajostrzejszą ochronę bezpieczeństwa. Rzecz jasna, że aresztowani dostali explosiva od rządu, od „Mordkommando" na komunistyczny „putsch" na terenie przyznanym Polsce i wbrew rozkazowi oddali go towarzyszom spartakowcom w Rzeszy.

— Z inicjatywy gen. Hackinga rozpocząć się mają w Gdańsku bezpośrednie rokowania między rządami polskim a gdańskim w sprawie marynarki polskiej w Gdańsku.

— Polska może w dalszym ciągu używać portu gdańskiego dla swoich okrętów wojennych, dopóki sprawa ta nie będzie ostatecznie zadecydowana przez radę ligi nar. Polska zawiadomi rząd gdański o liczbie okrętów, korzystających z portu gdańskiego. Rząd gdański ze swej strony nie będzie podnosił żadnych zarzutów przeciwko pobytowi polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. Rada portu wyznaczy odpowiednie do tego celu miejsce. Porozumienie osiągnięte w tej sprawie, nie może w żaden sposób przesądzać późniejszych układów obu państw względnie decyzji ligi nar. w tej sprawie.

— Specjalnym rozkazem została wprowadzona w akademji wojennej w Moskwie obowiązkowa nauka czterech języków obcych, a mianowicie: niemieckiego, francuskiego, angielskiego i polskiego. Język polski został wprowadzony również na kursach komsostawa.

— Amerykański komitet pomocy otworzył w Petersburgu 28 jadłodajni i wydaje dziennie obiady dla 14 tysięcy dzieci. Poczyniono dalsze przygotowania celem otwarcia jeszcze kilkudziesięciu jadłodajni dla 100.000 dzieci.

Rumunja prosi o cierpliwość i o kredyt.

Sytuacja Rumunji przypomina pod wieloma względami sytuację Polski. Trudności zewnętrzne i wewnętrzne są prawie jednakie. Główne pochodzą z tego, że Rumunja wzrósłszy o Siedmiogród, Bukowinę i Besarabję stopić musi w sobie te różne zupełnie organizmy, a wielka liczba mniejszości narodowych stanowi stałe źródło niezadowolenia.

Waluta rumuńska sztucznie podtrzymywana dotąd, spada w ostatnich czasach budząc za granicą nieufność do Rumunji. Wysuwają się coraz to nowe zarzuty, dotyczące złej administracji wewnętrznej, całego szeregu nadużyć, nieporządków na kolejach, zastoju przemysłu i eksploatacji bogactw naturalnych, niepłacenia długów przez Rumunję itd.

Na zarzuty te odpowiada w „Le Temps" p. Aristide Blanc. Nie przecząc zupełnie ich słuszności, podaje ich przyczyny leżące w sytuacji politycznej, wytworzonej przez wojnę i w zniszczeniu, jakiego kraj doznał od niemców, stąd niemożność eksploatacji źródeł naftowych i brak materiału kolejowego. Warunki, w jakich się Rumunja po wojnie znalazła są tak trudne, że pozostawiona własnym siłom, tylko bardzo powoli wracać może do normalnego stanu. Zagranica uwzględnić powinna te trudności i użyczyć Rumunji moralnego, a także i materjalnego kredytu, bez którego niemożliwy jest rychlejszy rozwój. —

Uregulowanie sprawy górnośląskiej.

Co przyniosą dni najbliższe? Polska żąda szybkiego załatwienia.

Warszawa, 17 października.

Ze źródła jak najbardziej wiarygodnego dowiadujemy się szczegółów następujących w sprawie orzeczenia rady L. N. o Górnym Śląsku:

Dziś w poniedziałek zapadnie decyzja rady najw. w sprawie G. Śląska. Po otrzymaniu wiadomości, czego należy spodziewać się we wtorek, tego samego dnia rząd złoży odpowiednią deklarację na plenum sejmu.

Możliwie, że jednocześnie rząd ogłosi decyzję do ludności. Z otrzymanych dotąd wiadomości o treści orzeczenia rady ligi nar w sprawie G. Śląska, a także urzędowych oświadczeń Anglji i Włoch o przyjęciu bez zastrzeżeń orzeczenia rady ligi, już dziś możemy sądzić o tym co za kilka dni zacznie się realizować, a więc granice są już mniej więcej znane, przejęcie administracji nastąpi najpóźniej w ciągu miesiąca po decyzji rady najw.; poprzedzą to przejęcie rokowania w Opolu.

Władze centralne są już przygotowane do objęcia. Rząd zabiegając o to, aby decyzja nie była odroczona, doręczył w Paryżu i w Londynie noty werbalne do rady najw., wskazujące na to, że ład i porządek na G. Śląsku zależą od szybkości decyzji rady najw.

Ciężkie skutki wojny.

Wojna zubożyła wszystkich rentjerów. Ludzie, którzy przepracowali uczciwie całe życie i uskładali z oszczędności małe majątki, co miały im za bezpieczyć jaką taką starość, znaleźli się w nędzy. W nędzę także pogrążyła wojna wszystkich emerytów i inwalidów pracy. To są bolączki bardzo dotkliwe, którym jednak kraj, mimo dotkliwego położenia finansowego, musi zaradzić.

Ta kategorja ludzi potrzebuje opieki i pomocy.

Ale wojna zrujnowała także drobnych rzemieślników, wszystkie małe warsztaty pracy, zaciążyła nad małymi sklepikarzami, którzy przed wojną już byli wypierani przez wielkie przedsiębiorstwa handlowe, a którzy jednak, kontentując się małymi zyskami, byli społeczeństwu tak bardzo potrzebni. Dziś drobny rzemieślnik, o ile nie znalazł sobie innego zajęcia, z trudem boryka się z ciężkimi warunkami, a drobny kupiec, wydany na łup licznych pośredników, pędzi ciężkie bardzo życie. Mimo to jednak społeczeństwo, które dławi się w atmosferze wyzysku, przeciw tym właśnie rzemieślnikom i małym sklepikarzom występuje z oskarżeniami, pozbawionymi często najmniejszej słuszności.

Rzemieślnicze drobne warsztaty pracy, obracając nieznacznymi funduszami, są zdane na warunki rynku, a te warunki, dyktowane przez hjeny paskarskie, z dnia na dzień zmienne, są częstokroć dla drobnego rzemieślnika zabójcze. Ten rzemieślnik podobnie, jak sklepikarz nabywają dzisiaj potrzebne materjały czy produkty, już z trzecich, a częstokroć z piątych i szósych rąk i w istocie rzeczy nie oni są winni drożyźnie. Nie oni też są owymi paskarzami, którzy ssą soki społeczeństwa. Zapewne są i tutaj wyjątki, ale prawda wymaga, aby powiedzieć, iż zupełnie nieliczne.

Rząd zdawał sobie z tego sprawę, gdy rzemieślnikowi i drobnym warsztatom pracy postanowił przyjść z pomocą finansową. Niestety! formalistyka przy załatwianiu tych pożyczek nisko procentowych jest tak uciążliwa, a sprawy są załatwiane tak powolnie, że częstokroć ta pomoc jest udaremniona.

A przecież nie można dopuścić do upadku drobnego rzemiosła. Jest ono potrzebne każdemu miastu, jest potrzebne krajowi, stanowi jedno z najważniejszych źródeł bogactwa każdego kraju.

k.

Obrady sejmu walnego.

Warszawa, 16 października.

Ratyfikacja polsko-niemieckich umów amnestyjnych.

Po odczytaniu spisu interpelacji, p. Marjan Seyda zreferował sprawę ratyfikacji polsko-niemieckich umów amnestyjnych z dnia 1 go października 1919 r. i 12 lutego 1921 r., które na wczorajszym posiedzeniu komisji zagranicznej przyjęte były jednogłośnie. Obie usta-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

171

— Niepodobna, panie... Przesuwa się tu u nas tak wiele osób, iż na nie nie zwracamy uwagi.

— Byłże on młodym?

— Przeciwnie... mógł mieć około lat pięćdziesięciu. Włosy miał szpakowate, lecz całe zachowanie się jego oznaczało światowego człowieka. Wyrażał się nader poprawnie...

Obaj przybyli zadumali się. Widocznie ów opisany przez nożowniczkę klient nie mógł być zabójcą młodej szwaczki. Sędzia wyraził głośno swe zdanie w tym względzie.

— Kto wie? — odparł naczelnik policji. — Zdarzają się nieraz tak dziwne kombinacje...

— Cóż innego, jeśli nie kradzież popchnęła do tego kroku mordercę?—powtórzył sędzia.— Człowiek, którego pani nam opisujesz, nie wygląda przecież na drogowego włóczęgę?

— Nic nie przekonywa, ażeby kradzież miała być pobudką tej zbrodni...

— Wierzysz pan więc w coś innego?

— Ja w nic nie wierzę..., szukam jedynie.

Sędzia śledczy zamyślił się, nie mówiąc ani słowa, a po podziękowaniu właścicielce sklepu, wyszedł ze swym towarzyszem. Stanąwszy na ulicy, zatrzymał się naprzeciw bramy domu numer 9-ty.

— Tu więc mieszka panna Łucja? — zapytał naczelnika.

— Tu, panie.

— Będąc tak blisko, idźmy do niej.

— Masz pan słuszność. Od tej młodej dziewczyny będziemy się mogli dowiedzieć, czy ktoś nie miał innych pobudek do napaści na nią, oprócz kradzieży.

I weszliszy w bramę, polecili odźwiernej wskazać sobie mieszkanie młodej szwaczki.

XVII.

Łucja, mimo silnego osłabienia, siedziała przy pracy, gdy dwaj przybyli weszli do niej niespodziewanie.

Za pierwszym spojrzeniem poznawszy sędziego śledczego, powstała idąc naprzeciw niemu.

— Nie trudź się, moje dziecko — rzekł do niej — pragnę ci zadać jedynie kilka zapytań.

— Odnaleźliście może panowie człowieka, który we mnie uderzył.

— Niestety, dotąd nie. Zdaje się nam jednak, że trafiamy na jego ślady. Mamy pewne poszlaki...

— Jakie?

— Odnaleziono rękojeść noża, użytego przez mordercę. Obsada ta z kawałkiem ostrza, doskonale łączy się z drugą połową, znalezioną przy tobie w Bois-Colombes. Stąd wynika, że wiemy, gdzie ów nóż został kupionym.

— Tak? — zawołała dziewczyna.

— W przeddzień, zanim zbrodnia spełnioną została — mówił sędzia dalej — nożownik, mający sklep w tym domu, sprzedał ów nóż pomiędzy godziną ósmą a dziewiątą wieczorem.

— Szczególny zbieg okoliczności — odrzekło dziewczę. — I któż był jego nabywcą?

— Jakiś mężczyzna w średnim wieku, nader przyzwoicie ubrany, mający wszelkie pozory wielkoświatowego człowieka.

— Ależ to nie on we mnie uderzył...

— Zkąd możesz wiedzieć?

— Mimo silnego przestrachu i grubych ciemności, widziałam, że mój zabójca był nędznie odzianym.

— Bardzo jest łatwo zmienić ubranie.

— To prawda, lecz nie rozumiem, co panowie wywnioskować z tego możecie?

— Wynika ztąd, iż nie kradzież była powodem owej na ciebie napaści.

— Cóż więc innego mogłoby powodować złoczyńcą?

— Masz może nieprzyjaciół? Łucja się uśmiechnęła.

— Zkąd mogłabym mieć nieprzyjaciół? Żyję w odosobnieniu. Jestem sierotą, w przytułku wychowaną... Jedynym moim znajomym jest mój narzeczony, nieobecny właśnie w Paryżu.

— Nie mówiłaś nikomu, że się udajesz do Bois-Colombes?

— Nikomu... Panna z magazynu, dla którego wykonywam roboty, przysyła mnie powiadomić, iż będę musiała odnieść suknię balową żonie mera z Garenne. Nikt nie mógł wiedzieć, o której godzinie tam się udam, w jakich warunkach i którą stroną iść będę. Mogłam wziąć powóz, zamiast jechać drogą żelazną, nie uczyniłam tego wszakże z przyczyny, iż toby mnie za drogo kosztowało.

— Rzecz jasna... — odrzekł naczelnik policji.

— Wracamy zatym do naszego pierwszego przekonania — mówił sędzia — pomimo to pochodzenie tego noża budzi we mnie powątpiewania.

— Według mnie — odrzekła Łucja — ów nóż niczego nie dowodzi. Był on nowym to prawda, ale złoczyńca mógł oddawna posiadać nóż w tym sklepie kupiony, nie używając go wcale. A być może ukradł go gdzie, lub znalazł. Nie wierzcie temu panowie, ażeby zbrodnia miała być naprzód uplanowaną, ażeby jakiekolwiek inne pobudki nad kradzież skłoniły do niej mordercę. Nikt mnie nie zna, upewniam, i ja zarówno z nikim nie mam stosunków znajomości. Pracuję samotnie w moim mieszkaniu, nie przyjmując u siebie nikogo, oprócz mojego narzeczonego, który ma mnie wkrótce poślubić, oraz zacnej matki Elizy, której zawdzięczam życie, bez jej pomocy bowiem byłabym zmarła przy drodze w omdleniu. Któż więc z jakiejś zawiści lub zemsty mógłby w ten sposób przeciw mnie działać? Najmocniej jestem przekonaną, że zbrodnia ta nie mogła być naprzód postanowioną.

(c. d. n.)

wy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu, poczym przystąpiono do dalszej dyskusji expose p. ministra skarbu.

Dyskusja nad expose p. Michalskiego.

P. Rosset, (klub mieszczański). Mowa min. skarbu zrobiła bardzo dobre wrażenie. Jeżeliby plany ministra skarbu zawiodły, położenie stałoby się bardzo skomplikowane. Sposób w jaki popierał rząd p. Głąbiński daje wiele do myślenia. Zachowanie się tego stronnictwa w sprawie ministra byłej dzielnicy pruskiej okazuje, że to poparcie nie jest dość pewne. Nawoływanie pana Głąbińskiego do zgody stronnictw nie jest chyba na miejscu po wielkiej kampanji, jaką to stronnictwo stoczyło z poprzednim rządem.

Co do 8-godzinnego dnia pracy, stronnictwo nasze swego czasu głosowało za tą ustawą, ale przeciw owym karom, które zwłaszcza dotkliwe są dla rzemiosła i drobnego handlu. I dzisiaj takie jest nasze stanowisko, ale dodajemy, że nie widzimy pożytku w złączeniu tej sprawy z sanacją naszych finansów. Co się tyczy reformy rolnej, to domagamy się szczerości w tej sprawie: jeżeli ona jest niewykonalna, należy nam powiedzieć, co trzeba zrobić, ażeby była wykonalna. Przedewszystkiem zaś rząd winien usilnie popierać przemysł rolny.

W końcu mówca wystosował wezwanie do rządu, aby jaknajrychlej, jeszcze w tym sejmie załatwił sprawę ustroju Galicji Wschodniej.

Na tym zamknięto rozprawę.

Incydent z pos. Dąbalem.

W sprawie formalnej zażądał głosu p. Dąbal. W chwili gdy wstąpiwszy na trybunę zaczął przemawiać zerwała się niesłychana burza okrzyków i hałasów w całej izbie. Wołano: precz, zdrajca, i t. p. Pos. Dąbal bezzwłocznie usiłował przekrzyczeć wrzaski, marszałek zawiesił posiedzenie na 5 minut, a gdy po przerwie p. Dąbal stanął obok trybuny i domagał się głosu i mimo kilkakrotnego wezwania nie zszedł z trybuny, marszałek wykluczył go na 5 dni. Gdy p. Dąbal nie schodził, marszałek, wśród ogromnej wrzawy zawiesił ponownie posiedzenie na 5 minut, a tymczasem kilku posłów przemocą zepchnęło p. Dąbala z trybuny.

Odesłanie projektu ministra skarbu do komisji.

Następnie izba przyjęła wniosek polskiego stronnictwa ludowego, ażeby projekt ustawy o naprawie gospodarki państwowej odesłać do komisji skarbowo budżetowej z poleceniem, aby poszczególne artykuły rozpatrywała łącznie z innymi komisjami.

Na żądanie posła Diamanda przegłosowano i jego wniosek, zmierzający do odesłania poszczególnych artykułów do poszczególnych komisji. Wniosek ten upadł.

Nadzwyczajna danina.

Ustawę o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej odesłano w pierwszym czytaniu do komisji skarbowo-budżetowej.

Sprawa koncesji na koleje prywatne.

Poseł Rauch referował następnie ustawę w przedmiocie udzielania koncesji na prywatne koleje żelazne. Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt rządowy wraz z poprawkami i uzupełnieniami komisji komunikacyjnej.

Następne posiedzenie we wtorek o g. 4. Na porządku dziennym między innymi: pierwsze czytanie ustawy o zniesieniu ministerjum sztuki i kultury oraz ustawa w sprawie przemytnictwa.

Kronika.

Kalendarzyk.

18 wtorek

Dziś Łukasza.
Jutro Piotra.
Wsch. słońca 6 m. 8
Zach. 5 m 26

Czy rozstrzygnięcie?

Ponoś już jutro, ponoś dzisiaj może,
Jak nam donosi telegram z Genewy,
Więc poco były wszystkie nasze gniewy,
Gdy to, co dają, przyjmiemy w pokorze?

Spróbujmy zresztą nie przyjąć wyroku,
Szukać do nowych protestów podniety,
Kiedy na Śląsku spotkasz dziś co kroku
Angielskie kaski i włoskie bagnety.

To tylko pewne, że mimo intrygi
I mimo włosko angielskie pałasze,
Nie potrafiono przekabacić ligi
I chociaż w cząstce dano nam, co nasze.

Więc dzisiaj w przyszłość patrzymy bez [strachu,
I w lepszą przyszłość pędzim jak kwa-[dryga.
Lepszy kot w garści, niż kura na dachu,
Lepszy kawałek, aniżeli figa.

Nemo.

Odezwa p. Curie-Skłodowskiej.

Od znakomitej uczonej otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o jej umieszczenie.

Do kobiet polskich!

Liczne zrzeszenia oraz poszczególne jednostki zwracały się do mnie z serdecznym powitaniem, za co składam wyrazy szczerej podzięki. Zapytywano mnie jednocześnie, co możnaby uczynić w sprawie leczniczego stosowania radu. W sprawie tej, tak żywo mnie obchodzącej a tak ważnej dla całego społeczeństwa, odpowiadam na tej drodze Kobiecie Polskiej, nie mogąc odpowiedzieć poszczególnym jednostkom albo zrzeszeniom. Lecznicze stosowanie promieni radu zatacza coraz szersze kręgi, przynosząc wyleczenie lub znaczną ulgę w różnych cierpieniach. Dla kobiet zwłaszcza leczenie to jest wielkiem dobrodziejstwem. — Doświadczenia ostatnich lat dziesięciu pouczają, że w walce z nowotworem oddaje rad nieocenione usługi. Za granicą powstają i powstały instytuty, specjalnie poświęcone leczeniu radem oraz promieniami Roentgena. Gorącem pragnieniem mojem jest, aby i w naszej zjednoczonej Polsce powstał podobny instytut. Stać się to może przy pomocy rządu i ofiarności całego społeczeństwa.

Zwracam się więc do Was, Kobiety Polskie z wezwaniem, abyście sprawę tę wzięły do serca. Przy silnej Waszej woli instytut taki powstanie niebawem. Ja ze swej strony obiecuję służyć w każdej chwili radą i pomocą w miarę sił i możności. Jednocześnie dla zapoczątkowania akcji przeznaczam na ten cel 1000 dolarów, złożonych na moje ręce przez Kolonję Polską w Chicago.

Marja Curie-Skłodowska.

Komunikacja z Krakowem. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie objąwszy pod swój zarząd w Zagłębiu Dąbrowskim linje kolejowe węzła strzemieszyckiego, wprowadza od 1 listopada r.b. ulepszenie komunikacji pasażerskiej pomiędzy stacjami Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowem w obu kierunkach.

W tym celu zostaną uruchomione z Sosnowca W. przez Dąbrowę i Strzemieszyce R. do Granicy i z powrotem 5 par pociągów miejscowych uzgodnionych na stacji Granica z pociągamiprzechodzącymiprzez tę ostatnią stację z Warszawy do Krakowa i z powrotem, kursującymi tak przez Ząbkowice jak Dęblin i Strzemieszyce R. Narazie dla potrzeb tej komunikacji będą w obiegu pomiędzy Sosnowcem W. i Krakowem wagony komunikacji bezpośredniej w jednej parze pociągów. Prócz tego, stacje Zagłębia Dąbrowskiego, otrzymają od 1 listopada przez węzeł Strzemieszyce bezpośrednią komunikację z Warszawą i Lublinem przez Dęblin i Zdołbunowem przez Dęblin, Lublin i Kowel, nowymi pociągami osobowymi, które zamiast jak obecnie rozpoczynać i kończyć się w Granicy, dochodzić i odchodzić będą z Sosnowca W.

„Wielki" wiec socjalistyczny. Wczoraj przed stacją w. w. odbył się „wielki" wiec z udziałem delegacji ze „wszystkich" kopalni i fabryk Zagłębia. Zebrało się z 2 tysiące osób, którym mówcy socjalistyczni i komunistyczni gadali bzdury smalone o zamiarze zniesienia 8 godzinnego dnia pracy i o wprowadzeniu 10 godzinnego.

„Wielki" pochód po wysłuchaniu tych katarynkiarzy wiecowych, plotących jedno w koło trzy po trzy ruszyli w pochód. Przechodzili nawet koło „Iskry" i na rozkaz „przemęczonych" delegatów wznosili okrzyki uznania na cześć naszego pisma, za co im dziękujemy.

Zdaje się, że robotnicy uświadomieni zrozumieli, iż tu nie chodzi o zniesienie 8 godzinnego dnia pracy, lecz o to by każdy, o ile chce, mógł pracować w nadgodzinach i dla tego też wiec „wielk." zrobił wielką klapę, a bezrobocie „powszechne" ograniczyło się do porzucenia pracy przez tych co chcieli użyć przechadzki, korzystając z pięknej pogody jesiennej.

Występy Dr. To Rhama znanego hypnotyzera, telepaty, suggestja, odgadywanie myśli, odbędą się w teatrze Czarneckiego we wtorek dn. 18 i jutro w środę dnia 19 b. m.

Występy te ze względów naukowych budzą wielkie zainteresowanie, tymbardziej, że dr. To Rhama na poprzednich swoich występach w Zagłębiu wzbudził ogólne zaciekawienie i uznanie publiczności.

Tym razem da się zapoznać w nieznanych zupełnie eksperymentach naukowych o nowym każdodziennie programie.

Na te niezwykłe seanse wybiera się świat lekarski i naukowy, ora wszyscy miłośnicy hypnozy.

Seanse takie są nader męczące, ażeby więc myśli publiczności rozerwać w wieczorach tych udział weźmie p. Joty, paryżanin, znany humorysta, transformista i imitator, który rozweselać będzie swoim zabawnymnaśladownictwemzwierząt, instrumentów muzycznych i t. p. Przedmiotem satyry będzie pokojowa konferencja w Wersalu; zapozna również z postaciami, jak: Clemenceau, Lloyd George, Paderewski, Teodor Hered i inne znane osobistości.

Sprzedaż biletów wczesna odbywać się będzie w dziennej kasie teatru w pawilonie ogrodników vis a vis dworca, oraz na godzinę przed rozpoczęciem w kasie teatru.

Początek seansów punktualnie o godz. 8 i pół wiecz.

Olbrzymia kradzież. Z mieszkania Jana Piotrowicza przy ul. Dęblińskiej Nr. 7 w Sosnowcu w nocy z soboty na niedzielę została spełniona kradzież.

Niewykryci sprawcy skradli biżuterję, nakrycia, garderobę i inne przedmioty wartości ogólnej dwa miljony marek. Śledztwo w toku.

Z policji. Biura 1, 2 i 5-go komisarjatu zostały zlikwidowane. Interesanci niech się zgłaszają na ul. 3 maja.

Sprostowanie. W dniu 15 b. m. zamieszczona została notatka o kradzieży książek buchalteryjnych w fabryce „Siła". Zarząd wzmiankowanej fabryki zawiadamia nas, że nic podobnego w tej fabryce nie zaszło.

Przemytnictwo. Straż graniczna zatrzymała na granicy na Starym Sosnowcu rzeźnika Franciszka Niemczyka, który usiłował przemycić mięso z zabitego wieprza i 30 funtów kiełbasy.

Mięso zostało skonfiskowane. Przemytnika osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Systematyczna kradzież. W warsztacie Besera przy ul. Nowy Rynek w Zawierciu systematycznie było kradzione żelazo. Ostatnio na kradzieży tej przyłapany został mieszkaniec Zawiercia Juljan K., od którego część skradzionego żelaza odebrano. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Ludność Dąbrowy. Podług ostatnio dokonanego spisu powszechnego, ludność Dąbrowy wraz z podmiejskimi kolonjami wynosi:

Mężczyzn 19505, kobiet 20156, razem 39661. Do sumy tej należy doliczyć jeszcze 754 osoby, które podczas dokonywania spisu były w Dąbrowie nieobecne.

Z powyżej wymienionych ilości 35524 osoby podały narodowość polską i 4137 osób inne narodowości.

Inne dane są dopiero w opracowaniu i te podamy po zakończeniu prac spisowych.

Tak trzeba było postępować od początku. W ubiegłym tygodniu sąd pokoju w Dąbrowie skazał trzech rzeźników, a mianowicie: Lajtnera, Malinowicera i Szwarcberga na 2 miesiące więzienia i zapłacenia po 10 tys. mk. za sprzedaż mięsa po 80 mk. gdy podług taksy powinno kosztować mk 70 mk.

Skazanych natychmiast osadzono w areszcie.

Zdawałoby się, iż względnie surowy wyrok odstraszy innych od wyzysku, tymczasem donoszą nam, iż niedalej, jak wczoraj, rzeźnik Kwapisiewicz, zamieszkały, przy ul. Sobieskiego i karany już za trucie ludności wyrobami z padliny, sprzedał mięso rosołowe po 120 marek funt.

Jest nadzieja, że władze sądowe nie poprzestaną na tej jednej sprawie, lecz dobiorą się i do innych spekulantów i lichwiarzy.

Precz z pracą. Pod tym hasłem rozpoczęli w dniu wczorajszym robotnicy w Zagłębiu narazie jednodniowy strajk manifestacyjny.

W zadziwiającej zgodzie stanęli obok siebie PPS., komuniści i „kudłaci" czyli NPR.

Punkt zborny wyznaczono na rynku w Dąbrowie, stąd po szeregu bajecznych przemówień, w których zmieszano z błotem rząd, burżuj, a głównie tego, który pierwszy ośmielił się po trzech latach rzucić projekt sanacji naszych opłakanych stosunków, t. j. ministra skarbu Michalskiego, olbrzymi tłum z muzyką i sztandarami wyruszył do Będzina i Sosnowca.

Trzeba stwierdzić, że cierpliwość robotnika naszego jest naprawdę cierpliwa, gdyż od chwili, kiedy pozwolono im strajkować i urządzać wiece i pochody ciągle tylko słyszą z ust prowodyrów wymyślania i okrzyki „precz z preczem" i jakoś im się to nie sprzykrzy.

Ano, jest pogoda i ciepło, dlaczegóż robotnik niema sobie pospacerować, a gdy mało zarobi, toć nic łatwiejszego, jak wystawić nowe żądanie: 2 tysiące podwyżki i pół godziny pracy.

Wytworzy to wprawdzie nowy zamęt i anarchję, lecz przecież tylko o to chodzi opiekunom klasy roboczej.

Sprawy kolejarzy. Dziś, we wtorek, o godz. 6 wieczorem w Ząbkowicach w sali związku odbędzie się zebranie członków związku kolejowego. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie delegata wydziału wykonawczego, utworzenie kursów dla dorosłych, wybory komisji rewizyjnej oraz rozpatrzenie innych spraw kolejarzy.

Pozostawiony łup. Policja ząbkowicka zatrzymała w stodole pustej krowę, którą złodzieje po kradzieży pozostawili tam chwilowo. Krowę zabrano do obory przy posterunku.

Kradzież na stacji. Wczoraj o godz. 9 wieczorem, pasażerowi Wawrzyńcowi Drągowi, na st. Ząbkowice złodziej kieszonkowy skradł portfel z 3 tys. mk.

Nadesłane.

Do
Szanownej Redakcji „Iskry"
w Sosnowcu.

W numerze 191 „Iskry", z dn. 14 go października r. b. na 3-ej kolumnie, pierwszej i drugiej szpalcie, zamieszczonym został artykulik podpisany literą „S." pod tytułem „Bolszewickie metody p. Everta". Na zasadzie prawa, proszę o zamieszczenie w tymże miejscu i temi czcionkami niniejszego sprostowania rzeczowego:

Nieprawdą jest, jakobym był redaktorem „Związkowca polskiego",

natomiast prawdą jest, iż jestem zwykłym członkiem komitetu redakcyjnego wzmiankowanego „Związkowca polskiego",

nieprawdą jest, jakobym kierował „Związkowcem polskim", natomiast prawdą jest, iż jestem jedynie jego redaktorem odpowiedzialnym przed władzami,

nieprawdą jest, jakobym zalecał, czy nakłaniał urzędników „fabryk i kopalni" by przez badanie „ksiąg instytucji, w których pracują" mogli „zdobyte w ten sposób tajemnice przedsiębiorstwa wykorzystać przy stawianiu nowych warunków płacy",

natomiast prawdą jest, iż nigdy nic podobnego nie zalecałem.

Z poważaniem
Wład. Ludwik Evert.

Z teatru.

Dziś we wtorek i jutro w środę przedstawień teatru H. Czarneckiego nie będzie, gdyż towarzystwo udaje się na G. Śląsk i grać będzie w Katowicach „Halkę“ w teatrze miejskim, oraz w środę „Majora ułanów“ w Królewskiej Hucie.

Próby ze znakomitej komedji „Ósma żona sinobrodego“ rozpoczęte.

Specjalne dekoracje, jak i kostjumy przygotowują się do nieznanej u nas operetki Kalmana „Dziewczę z Holandji“ której próby odbywają się pod reżyserją p. Józefowicza.

Najbliższe przedstawienie dane będzie w nadchodzący czwartek.

Z kraju.

Wyższa szkoła intendentury powstanie w Warszawie 1 listopada. Przypuszczeni do niej będą słuchacze z pośród oficerów, którzy podczas wojny zajmowali stanowiska samodzielne w intendenturze i z oficerów gospodarczych.

Opieczętowanie magazynów w Łodzi. Urząd walki z lichwą w Łodzi opieczętował kilka magazynów, w których znaleziono nagromadzone wielkie ilości mąki pszennej i żytniej oraz zapałek. Tych ostatnich znaleziono aż 5 wagonów, które spoczywały od 24 sierpnia b. r. podczas gdy w mieście odczuwać się dawał wielki brak tego artykułu.

TELEGRAMY.

Dymisja Stesłowicza.

Warszawa, 17 października.

(Przez telef.)

Minister poczt i telegrafu Stesłowicz podał się do dymisji. Był to jedyny w gabinecie obecnym członek sejmu.

Wybryki sowieckie w Warszawie

Warszawa, 17 października

(Przez telef.)

Onegdaj wiecz. o g. 9 i pół funkcjonarjusze poselstwa sowieckiego zabili deskami lokal inspektoratu kawalerji 2 ej armji, znajdujący się w sąsiedztwie z hotelem Rzymskim. Min. spraw zagranicznych zażądał od poselstwa zadośćuczynienia, ukarania winnych i naprawienia szkód.

Przyjazd gen. Niesla.

Warszawa, 17 październ.

(Przez telef.)

Dzisiaj wrócił z Paryża szef misji francuskiej w Polsce, gen. Niesel.

Układ między Polską a Niemcami.

Warszawa, 17 października.

(Przez telefon.)

Z Paryża donoszą: Chociaż szczegóły dotyczące utworzenia komisji ekonomicznej dla G. Śląska są trzymane w tajemnicy, jednak już dziś wiadomo, że układ polsko niemiecki ma być zawarty dobrowolnie i bezpośrednio między Polską a Niemcami z wyłączeniem wszelkiego arbitrażu w ciągu 2 ch miesięcy. Układ ten ma na celu.

1) zagwarantowanie praw mniejszości;

2) uregulowanie sprawy przydziału węgla i surowca dla przemysłu i kolei, sprawy wody, elektryczności i prawa swobodnego przejścia z jednej części Górnego Śląska do drugiej;

3) uregulowanie sprawy funduszów ubezpieczeniowych oraz korzystania z instytucji i zakładów społecznych.

Morderstwo w Moskwie.

Moskwa, 17 października.

(Tel. wł.)

W Moskwie zamordowany został przez swojego służącego Makaruka członek polskiej misji repatrjacyjnej, Tadeusz Frąckiewicz. Przyczyną morderstwa grabież, gdyż skonstatowano brak kosztowności i bielizny. Cziczerin wyraził przez swego delegata ubolewanie.

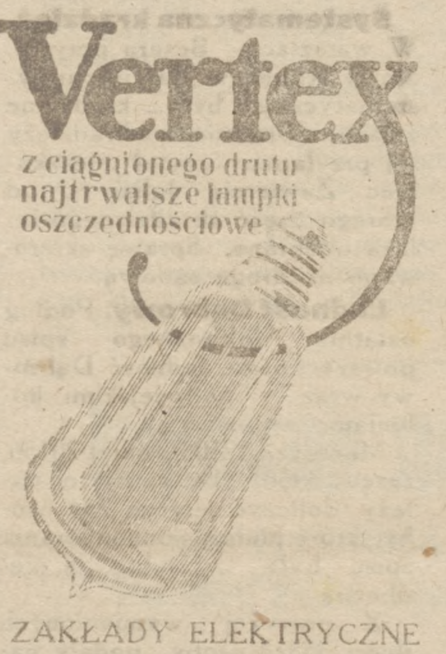
Giełda urzędowa.

Niesłychany spadek walut zagranicznych.

Warszawa, 17 października.

(Przez telef.).

Wczoraj na giełdzie urzędowej warszawskiej notowano: dolary 3.700, funty szterl. 15.500, marki niem. 25,5, franki 302.



ZAKŁADY ELEKTRYCZNE
„WESTINGHOUSE“
Warszawa, ul. Małachowskiego, Nr. 98.

Doktór
WASYLI KEKAŁO
(b. Lekarz wenerycznego szpitala w Będzinie)
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Badania krwi.
Przyjmuje codziennie 12—2 pp. 5—7 w.
święta 10—1 p.poł.
BĘDZIN, ul. KOŁŁĄTAJA 33.

DOKTÓR
Marja Dzierżanowska
Dąbrowa Górnicza
róg ul. Królowej Jadwigi i Sławkowskiej.
CHOROBY KOBIECE
ordynuje od 8 do 9 rano i od 3 do 7 po południu

Dr. Józef Hałacz
dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego
przyjmuje **w chorobach wenerycznych i skórnych** od godz. 3 — 7
godz. popoł. (oprócz świąt.
Będzin, Nowy Rynek № 3.

OKULISTA
D-r medycyny
L. CWIBAK
BĘDZIN, ulica Sączewska Nr. 4
I piętro, tuż obok Starostwa.
Ordynuje w chorobach ocznych od 12 — 2 przed połud. i od 5 —7 po poł. W niedziele i święta od 10—12 przed połud.

Lekarz Dentysta
Marja Teichner
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 3—7.
Sosnowiec, Modrzejowska 43 drugie piętro.

Dr. med.
T. MELODYSTA
choroby wewnętrzne,
specjalność: **choroby płuc**
SOSNOWIEC, Dęblińska 7.
przyjmuje od 9-10 i od 4-6.

Dr. H. Grodziński
b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych
Choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe
Przyjmuje od 11—1 i od 6—8.
Panie od 5—6 po poł.
Sosnowiec, Kowalska 2, m. 7 (II piętro)

Mąkę żytnią i pszenną
sprzedaje ze składów w Sosnowcu i — Będzinie —
Bank Przemysłowców Oddział
w SOSNOWCU, ul. Dęblińska Nr. 7.

OGŁOSZENIE.

W dniu 24-X 1921 r. o godz. 11 rano w kantorze fabryki firmy **P. Lamprecht** przy ul. Sławkowskiej Nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z niżej wymienionych przedmiotów:

maszyna do pisania firmy „Underwood“

Sosnowiec, dn. 17-X 1921 r.
MAGISTRAT.

DOM KOMISOWO-HANDLOWY
Stanisław Winiarski i S-ka
Sosnowiec, ul. Kołłątaja 3, I p
Posiada na składzie:
Smołę do smarowania dachów prima, oraz smołę do celów technicznych, gwoździe fornierskie, klej stolarski, kredę szlamowaną, papę, szufle do węgla, rydle ze stylami i bez styli, polskie okucia do drzwi i okien, taczki oraz kwas solny. 9—1

KONKURS.

URZĄD GMINY ŁAGISZA, p. BĘDZIŃSKIEGO,
poszukuje od zaraz **pracownika fachowego**
do zaprowadzenia nowych ksiąg ludności stałej.
Warunki przystępne — zależne od umowy.
Zgłoszenia pisemne przyjmuje się do dnia 1 listopada r.b.

Baczność! Długoletnia fabryka kapeluszy znanej firmy **„M. Bergman“** **Baczność!**

przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 15 w Sosnowcu, która przefasonowuje i farbuje damskie, męskie i dziecinne kapelusze.

Zawiadamiam wszystkich w Zagłębiu, którzy się reklamują, że otrzymają 50,000 mk. jeżeli wykażą, że wyrabiają kapelusze na maszynach tak. zw. „Ilustrier“ i maszynie do prasowania, jakie ja posiadam. które wyrabiają Welur t. j. pół plusz: Ostrzegam Sz. Klijentelę, iż niektórzy z reklamujących się „fachowców“ byli u mnie na praktyce, której nawet nie ukończyli i dlatego też, ostrzegam, aby nie pozwolono się oszukiwać i psuć towaru, lecz udać się wprost do firmy

M. Bergman **w Sosnowcu,** ul. Modrzejowska 15
— w podwórzu. —

UWAGA: Filja w Dąbrowie-Gór. przy ul. Sobieskiego 7.

— Dla modystek — specjalny rabat —

POSZUKUJEMY MIESZKANIA
dla urzędnika
2, 3 lub 4 pokoje.
ST. GRABIANOWSKI i S-ka, Sosnowiec, ul. 3 Maja Nr. 12.

KUŹNIE POLOWE
Łożyska kulkowe
poleca
Towarzystwo „ESPER“
Będzin, ul. Kołłątaja 25, Telefon 44.

Precz z drożyzną! BACZNOŚĆ!
Przynieście stare filcowe kapelusze do przefasonowania póki czas, przekonacie się, że to nie **legenda,** tylko **rzeczywistość**
FRANCUSKA PRACOWNIA KAPELUSZY
H. Gittler i S-ka w Sosnowcu
ul. Warszawska 16 róg Modrzejowskiej (sklep front.)
przyjmuje do przefasonowania i farbowania kapelusze filcowe męskie, damskie, dziecinne i pluszowe, oraz robotę ręczną i wszelką robotę wchodzącą w zakres kuśnierstwa, również wydaje gustownie i starannie wszelką robotę, Posiadam wielki wybór form na sezon zimowy i wszelkie dodatki do kapeluszy. Prowadzę pracownię pod własnym kierownictwem jako długoletni fachowiec.
Ceny konkurencyjne o 20 proc. taniej niż gdzieindziej.
— Dla modystek i czapników specjalny rabat. —
FILJA w Będzinie, ulica Kołłątaja 18, magazyn mód.

Dr. Bitny-Szlachta
z powodu wyjazdu przerwał chwilowo przyjęcia chorych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Fisharmonję kupię lub wynajmę. Adresy: do „Iskry“ w Sosnowcu.

Sprzedam pompę parową, sieczkarki i kierat. Sosnowiec, Będzińska 40 1-2

Potrzebna w starszym wieku uczciwa kobieta, znająca się na kuchni i prowadzeniu domu. Wiadomość w redakcji „Iskry“ 1-2

Baczność!
Wielki wybór gotowych kołder watowanych w pierwszej pracowni w Sosnowcu, Piłsudskiego 44, również przyjmuje do przerabiania stare kołdry na najnowsze desenie francuskie. 1-3

Chaim Unger zgubił odroczenie wydane przez PKU. w Będzinie. 1-1

Ostronicka J. Agnieszka zgubiła paszport niemiecki. 1-3

Sprzedaje się rotundę damską na oposach. Nowo Pogońska 5. Kasyno „Hulczyńskiego“ 8. Widzieć codzień od 3—6 po poł. 1-3

Pinkusowi Gielbardowi skradziono legitymację tymczasową, wydaną przez Magistrat w Sosnowcu. 1-1

Paweł Józef Noszczyk zgubił kartę demobilizacyjną i dokumenta wojskowe wydane przez oficera ewidencyjnego w Olkuszu PKU. Będzin. 1-2

Besiec Mikołaj zgubił paszport wydany przez Bejse pow. Pińczowski, kartę powołania do wojska i kwit na węgiel. 1-3

Marchew do sprzedania wagonowo, pastewna, słoma do sprzedania Piłsudskiego 84. Siewniak. 1-1

Przyjmuje średnie szycie po domach. Oferty do „Iskry“ dla H. 1-2

Do sprzedania maszyna do szycia ul. 3 go Maja Nr. 11 Domy kolejowe. 1-1

Prześlica Stefan zgubił paszport wydany przez gminę Pałecznicę pow. Miechowski oraz kartę wojskową 1 pułku artylerji zenitowej. 1-3

Lublingowa Estera zgubiła dowód osobisty z portfelikiem. Proszę łaskawego znalazcę oddać policji dąbrowskiej. 1-1

Majloch Zając zgubił kartę powołania wydana przez PKU. Będzin. 1-1

Rewolwer, systemu „Buldog“ mały sprzedam. Wiadomość w Redakcji „Iskry“ Sosnowieś. 1-1

Przyjmuje wszelkie zamówienia meblowe i biurowe. potrzebni są stolarze meblowi. Sosnowiec, ul. Miła róg Leszno Zakład stolarsk „Praca“. 1-2

Wyżeł młody do sprzedania, Sosnowiec Piłsudskiego 98. Mamlok. 1-1

3 maszyny szewskie do sprzedania w 1 szym Grodzieckiem stowarzyszeniu spożywców w Grodźcu. Wiadomość na miejscu. 1-1

Zaginął pies czarny, nogi białe. Odprowadzić Pogoń Pszenna 10, Tomasz Sojka. Nieprawego właściciela będę ścigał sądownie. 1-1

Kierownik Kooperatywy Fabrycznej potrzebny zaraz. Tylko poważni reflektanci mogący okazać świadectwa pracy oraz złożyć kaucję, proszeni są o składanie szczegółowych ofert pod adresem firmy C. G. Schon, Srodulka. 1-1

Stachurski Mieczysław zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 1-1

Gęsi dwie zaginęły w Dąbrowie Zwrócić za nagrodą ul. Czarna droga Nr. 1 Tuszyńska. 1-1

Śliwiński Jan zgubił dowód demobilizacji wojskowej wydany przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 1-1

Pompa certyfugalna dla kopalni z wylotem 5 cali na świetle do sprzedania zaraz. Wiadomość Dąbrowa. Kościuszki 17, Rott.

Zimoląg Stanisław zgubił odroczenie wydane przez PKU. Będzin. Zwrócić za wynagrodzeniem „Iskra“ Będzin. 1-1

Budziorowi Stanisławowi skradziono kartę zwolnienia wojskowego, wydaną przez PKU. Miechów i paszport wydany przez gm. Kozłów. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 1-1

Wincenty Śmieć zgubił legitymację Kasy Chorych Zwrócić „Iskra“ Będzin. 1-1

Wydawca ... Monsiorski. Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe. Drukarnia R. Monsiorski — Będzin